

Kochać post

Adalbert de Vogüé OSB
mnich ze wspólnoty La Pierre-qui-Vire

Kochać post

Doświadczenie monastyczne

Przekład:
Maria Kobiałka



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Tytuł oryginału:
Aimer le jeûne: l'expérience monastique, Éd. du Cerf, Paris 1988.

Opracowanie graficzne:
Jan Nieć
Na okładce wykorzystano fragment miniatury z 1510 r.

Redakcja:
Tomasz M. Gronowski OSB
Aleksandra Kuźma

Korekta:
Agnieszka Nieć

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 17/2010, Tyniec, dnia 12.01.2010 r.
† Bernard Sawicki OSB, opat tyniecki

ISBN 978-83-7354-318-8

© Copyright by Les Éditions du Cerf, 1988
© Copyright for the Polish edition
by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. (012) 688-52-95; tel./fax: (012) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Od wydawnictwa

Kochać post...

Ten krótki równoważnik zdania z 4 rozdziału *Reguły* św. Benedykta jest nie tylko praktyczną wskazówką, kolejnym narzędziem czynienia dobra (jak określa go św. Benedykt), ale także zaproszeniem do odbycia podróży do świata dawnych mnichów. A ten świat, jak stara się nas przekonać Autor, wcale nie jest od nas tak odległy, ani nam zgoła obcy.

No dobrze, ale... kochać post?! Co to znaczy i czy to w ogóle sensowny dziś zamiar? Może wydawać się na pierwszy rzut oka, że nie ma bardziej niewspółczesnej i martwej, jeśli można tak powiedzieć, praktyki niż post właśnie. Tymczasem o. Adalbert de Vogüé zabiera nas w cudowną podróż do świata dawnych mnichów, świata, do którego tak naprawdę tęskni każdy chrześcijanin. Dawni mnisi życzliwie dzielą się w tej książce z nami owocami swoich doświadczeń (dzieli się nimi także sam Autor), co pozwala nam odkryć na nowo zapomnianą trochę dziś praktykę postu.

Wartość niniejszej książki znacznie podnosi osoba jej autora, o. Adalberta de Vogüé, wielkiego znawcy dawnego

monastycyzmu, autora rozlicznych publikacji, zwłaszcza na temat *Reguły* św. Benedykta (m. in. obszernego komentarza do niej i edycji krytycznej tekstu).

„Pościć, to znaczy czekać” powiada Autor. I umiejętności mądrego, pełnego miłości czekania na zjednoczenie z dobrym Bogiem życzymy Czytelnikom tej książki.

Pamięci ojca Jeana Gribomont OSB

Przedmowa

Esej ten nie jest traktatem. Zostawiając na boku erudycję, którą przytłaczam zwykle moich nielicznych czytelników, przekazuję tutaj osobiste doświadczenie wraz z rozmyślaniem i poszukiwaniem, które ono zrodziło. Język naukowy został zminimalizowany. Dla jednych okaże się on niewystarczający, dla innych, z kolei, zbyt ciężki. Taki, jaki tu występuje, uważam za niezbędny do podjęcia refleksji, która nie jest osadzona w ponadczasowym świecie pojęć, lecz na gruncie ludzkiej historii.

W rzeczywistości, niniejszy esej zasadza się w sposób ściśle określony i zarazem szeroko otwarty na nieskończonej różnorodności praktyk określanych mianem „postu”. Skupiając się na szczególnej jego formie – „poście regularnym” – próbuję w nim zgłębić sens tej praktyki poprzez porównanie postu z podobnymi zachowaniami. W takiej dziedzinie doświadczenie jest wszystkim. Trzeba było, abym wyszedł od tego, co jest mi znane z życia. Ale tę ascezę, która stała się dla mnie bliska, to znaczy post nakazany mnichowi przez jego regułę i powracający regularnie każdego dnia, próbowałem

zrozumieć w powiązaniu z jej biblijnym i patrystycznym pochodzeniem; jej wieloma kolejami losu w ciągu wieków, jej niechrześcijańskimi, nawet niereligijnymi odpowiednikami na przestrzeni stuleci oraz w naszych czasach.

Moje świadectwo miało być osobiste. Nie chciałem oddalić się od tego zamierzenia, czyniąc teoretyczne rozważania na temat tego, co ze swojej natury jest praktyczne. Czy jednak mówienie w ten sposób o sobie nie jest nie tylko uchybieniem powściągliwości uczciwego pascaliańskiego człowieka, lecz także i przede wszystkim zachowaniu postu w tajemnicy, o którą Chrystus prosi swoich uczniów? Piszząc, często myślałem o „hipokrytach”, którzy obnoszą się ze swoim postem, zamiast zachowywać go przed Ojcem. Przypominany mnichom przez wiele apoftegmatów ewangeliczny nakaz nie stracił nic ze swej mocy, wiem o tym. Jeśli fizycznie go naruszam, to dlatego – o czym powiedziałem – że żywię nadzieję, iż nie stracę z tego powodu mojej „nagrody”.

Zresztą, moje doświadczenie jest tak ograniczone, że nie spodziewam się bynajmniej, aby mnie za nie podziwiano. Obawiam się raczej, by mój uczciwy wykład na jego temat nie umniejszył postu regularnego w stosunku do rzeczywistości. Być może położyłem zbyt duży nacisk na łatwość, z jaką praktykuje się post, także dzisiaj. Jednak ta uporczywość posiada przynajmniej tę zaletę, że zrywa z utrwalaną legendą, która stoi na przeszkodzie wszelkiej próbie prawdziwego postu; tą, według której nie jest możliwe, aby współczesny człowiek pościł tak, jak czynili to starożytni. Jeżeli moje skromne świadectwo przyczyni się choć trochę do

usunięcia tej przeszkody, nie będę żałował, że przedstawiłem je bez ogródek. Niewątpliwie wynikająca z tego demityzacja uczyni tradycyjny post w oczach niektórych bardziej przyziemnym. Jeśli jednak, zdobywając się na odwagę, podejmą za mną to doświadczenie, powie im ono o wielkości i wartości postu więcej niż jakikolwiek wykład.

Winien jestem podziękowania dwóm młodym mnichom z mojej wspólnoty, którymi są brat Christophe Vuillaume, autor pracy magisterskiej o poście, który sformułował cenne uwagi na temat każdego z moich rozdziałów, oraz brat Maximilien Amilon, z którego wiedzy lekarskiej korzystałem. Oprócz prac przytoczonych w przypisach, wykorzystałem kilka dawnych i nowych artykułów¹. Wspomniane tytuły mogą zajmować miejsce bibliografii dzieła, które, powtarzam, nie sytuuje się na płaszczyźnie nauki. W zamian podałem w aneksie postne rozkłady posiłków w *Regule* św. Benedykta i *Regule Mistrza*. Ta nieduża książka nie jest bowiem skierowana jedynie do tych, którzy żyją w klasztorach lub znają życie monastyczne, lecz również do każdego czytelnika zainteresowanego ludzkim i religijnym doświadczeniem postu.

Być może niektóre z moich rozważań na temat obecnego stanu życia zakonnego wydadzą się zbyt surowe. Tak naprawdę moje poszukiwanie zrodziło się ze zdumienia, wręcz ze skandalu: w jaki sposób post może być całkowicie

¹ H.-M. FÉRET, *Plaidoyer pour le jeûne*, „Prêtre et apôtre” 31 (1949), s. 6–9; P. MIQUEL, *Le jeûne*, „Lettre de Ligugé” 181 (styczeń 1977), s. 1–11; R. OSSART, *Le jeûne: hier et aujourd’hui*, tamże, s. 27–33.

oderwany od stylu życia, który go nieodzownie wymaga? Obyśmy jednak nie widzieli w tym żadnego sprzeciwiania się tylko dla zasady współczesnemu światu i formie, jaką przyjął w nim monastycyzm. Przeciwnie, to moja przynależność do nich obu wymaga, według mnie, podobnej jasnej otwartości. Gdyż współczesność jest w swojej istocie krytyczna. Żeby być prawdziwie współczesnym, trzeba krytykować współczesność.

Wierzę, że dzięki temu to, co robię, nie będzie dziełem wrogości, lecz miłości. Nie chodzi o oskarżanie współczesnego świata i monastycyzmu, lecz o wzbogacenie pierwszego o wartości, które drugi może i powinien do niego wnieść. Nasz świat potrzebuje mnichów, którzy będą od niego inni. Daj Boże, aby ten esej pomógł im uczynić piękniejszą i czystsza ich partię, która jest im przeznaczona do śpiewania w wielkiej symfonii teraźniejszości.